

**Alfred Siatecki, Psie kochanie, Radwan, Tolkmicko 2010, 104 s.**

Psie kochanie Alfreda Siateckiego to wydana pod koniec ubiegłego roku powieść, którą na pierwszy rzut oka można by wpisać w nurt „książek do poduszki”. Lekka, miła, przyjemna. W tych trzech słowach można by zamknąć opinię na jej temat po przebrnięciu przez pierwsze strony lektury. Jednak im bardziej czytelnik zagłębia się w najnowszą prozę Siateckiego, tym lepiej odkrywa sens i przesłanie, które nie wydaje się tak płytkie jak w pierwszym odczuciu.

His

toria opowiedziana przez autora może dotyczyć jego prywatnego życia, a ściślej, życia w zgodzie ze zwierzętami. Pies to dla bohatera początkowo przykry obowiązek i uwiązanie. Jednak z biegiem dość statycznej akcji nasz milusiński, Gacek – bo tak ma na imię czworonożny przyjaciel – staje się „oczkiem w głowie” i chlubą rodziny. Gacuś trafia do naszego bohatera przypadkiem, można powiedzieć, w formie niespodzianki i prezentu od przyjaciółki domu. Z dnia na dzień właściciel psa, jak i sam pies nawiązują nierozzerwalną więź. Bohater odkrywa w zwierzęciu zalety, zauważa, że jest psem wyjątkowym. Natomiast pies uczy się swojego pana, uczy się jak być mu posłusznym i jak spełniać oczekiwania. Bohaterowie – Gacuś i Alfred – stają się najlepszymi przyjaciółmi. Szczęście jednak nie trwa zbyt długo. Ukochane zwierzę zapada na śmiertelną chorobę i czując, że jego czas dobiega końca, popełnia samobójstwo. Po upływie bolesnych dla właściciela dni, jego miejsce zajmuje nowy piesek – Alma. Nie jest to już jednak ten sam, inteligentny, bystry i oddany przyjaciel. Czy Almie uda się oczarować swego pana?

Książka ta pokazuje nie tylko wzajemną miłość pana i psa, nie jest także tylko historią o przywiązaniu i bólu po stracie. Przed wszystkim przekazuje nam prawdę o współistnieniu świata ludzi i zwierząt. Światy te wzajemnie się przenikają, wypełniają i oddziałują na siebie. Historia ta uczy przyjaźni i oddania, lojalności i szacunku. Każde bowiem zwierzę, obdarzone uczuciem przez człowieka, nie pozostaje obojętne, odwdzięcza się tym, czym potrafi najlepiej – wspomnianą lojalnością i oddaniem, tak rzadko już okazywanym przez ludzi. Książka ta zarazem rozwesela, bawi i wzrusza. Jest lekturą idealną nie tylko dla wielbicieli czworonogów, lecz także dla tych, którzy za zwierzętami nie przepadają. Wzbudzi ona zainteresowanie wśród młodych, jak i tych starszych czytelników. A być może stanie się przyczynkiem, że ktoś przygarnie małego psiego przyjaciela, a schronisko przy ul. Szwajcarskiej wreszcie zacznie pustoszeć?

**Monika Krygiel**